

2000 zł płacy minimalnej zrujnuje Polskę?

17 czerwca 2016

Jak łatwo można było przewidzieć, organizacje pracodawców uderzyły na alarm, gdy tylko rząd ogłosił, że chce, by w 2017 r. płaca minimalna wyniosła 2 tys. złotych brutto. Nie będzie w tej sprawie wspólnego stanowiska Rady Dialogu Społecznego.

Podczas konsultacji dotyczących podwyżki płacy minimalnej pracodawcy od początku roztaczali czarne scenariusze upadku polskiej gospodarki. Zaproponowana przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podwyżka do kwoty 1920 zł brutto (obecnie – 1850 zł brutto) była dla nich za wysoka. O ile konfederacja Lewiatan była skłonna przystać na 1900 zł, o tyle pozostałe organizacje przedsiębiorców zadeklarowały, że minimalne wynagrodzenie można podnieść co najwyżej o 12 zł. Nic więc dziwnego, że zapowiedź ustalenia jego wysokości na jeszcze wyższym poziomie wywołała prawdziwe oburzenie.

Według Wojciecha Warskiego, przewodniczącego Konwentu BCC, „zdrowy poziom” płacy minimalnej to 42-43 proc. średniego wynagrodzenia. Planowana podwyżka to dla tej organizacji pracodawców populizm i nieliczenie się z „pewnymi skutkami budżetowymi”, a także, jakżeby inaczej, działanie kosztem pracodawców. Wymóg płacenia co najmniej 2 tys. brutto doprowadzi do rozwoju szarej strefy, a mniej rentowne biznesy po prostu przestaną się opłacać – zaalarmował Warski. Zgodził się z nim kolega po fachu, prezydent Pracodawców RP Jerzy Malinowski. On również oskarżył rząd o uprawianie propagandy i zasugerował, że w rezultacie wprowadzonych zmian pracodawcy zaczną na większą niż dotąd skalę zatrudniać na czarno.

Żadnych zagrożeń w związku z podwyżką minimalnego wynagrodzenia nie widzi natomiast Związek Rzemiosła Polskiego. Jego prezes Jerzy Bartnik stwierdził, że poprzez propozycję

rządu podczas posiedzenia RDS. Zauważył jednak, że nie do końca przekonany, czy da się zrealizować zakładane przez gabinet Szydło wskaźniki takie jak poziom inflacji czy wysoki wzrost PKB.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu